

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
poniedziałek
28 kwietnia
1947 r.

Rok III
Nr 115
(661)



Dziś otwarcie specjalnej sesji
Generalnego Zgromadzenia
ONZ w Nowym Jorku

Rozstrzyga się los mandatu brytyjskiego

SOLIDARNOŚĆ NAD PALESTYNĄ

Zaczął się to dnia 10 marca a skończył dnia 24 kwietnia według planu i programu „próby generalnej” z kilkoma jaskrawszymi epizodami różnicy zdań: w sprawie administracji „kapitałem węgla” w Ruhrze, w sprawie granic Niemiec i granic Austrii. Nic nie zdecydowano ostatecznie i nic nie popsuło nieodwołalnie. „Pierwsza runda” według wyrażenia min. Marshalla.

W tych warunkach pole jest szeroko otwarte zarówno dla optymistycznych, jak i pesymistycznych nastawień. Czy moskiewska „próba generalna” udała się, czy też nie udała? Kategorycznej odpowiedzi na to pytanie dać nie można. I tak, i nie.

Zacznijmy od „tak”. Marshall, jak to dziś już wyraźnie stwierdzić można, przybył do Moskwy z dwiema dyrektywami: miał wyudatnić pretensje Stanów Zjednoczonych do „dolarowej” supremacji w określonych sferach wpływów na Zachodzie, ale miał również starać się o zdobycie dogodnego — dla imperializmu rządzących za plecami pseudodemokraty Trumana, republikanów — paktu czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec, a więc starać się o niezrywanie oficjalnej solidarności. To też nic nie zerwało i będzie się w Wielkiej Czwórcie raziło dalej w Londynie. A tymczasem ONZ może rozładuje nieco nastrojów konkurencji o decydujący wpływ na polu polityki światowej między USA a ZSRR. Oficjalnie sam Marshall nie wątpi, że „istnieją pełne widoki na osiągnięcie porozumienia”. A więc solidarność czterech mocarstw kierowniczych — w zasadzie trwa dalej.

Lecz, obok tego ogólnikowego plusu obrad moskiewskich, istnieją niewątpliwie i minusy. Do nich zaliczyć należy atmosferę dwutorowości polityki. Jaka prowadzi nadal oba mocarstwa anglosaskie, zwłaszcza zaś Stany Zjednoczone. Na ustach: „pokój, pokój” a w myślach: „dolar, dolar, dolar”. Toteż dziwić się nie można, że krytyczny obserwator przemian i uważny analityk pokłosa polityki światowej w okresie od Norymburgi (listopad 1945) do Moskwy (kwiecień 1947) ma wątpliwości, czy obecnie kierownicy polityki zagranicznej w Londynie i Waszyngtonie zdolni są do prowadzenia szczerzej polityki pokojowej, o której niewątpliwie chodzi i prostolinijnemu min. Mołotowowi, i znajdującemu się w trudniejszej sytuacji min. Bidault, Min. Bevin stanął w cieniu min. Marshalla. Jest to na dalszą metę stanowisko nie do utrzymania i budzi w Anglii poważne zastrzeżenia.

Toteż kończą ten rzut oka na wyniki Konferencji Moskiewskiej dla wielu może zbyt optymistycznym wnioskiem: czas jest sprzymierzeńcem nie reakcji, lecz postępu, nie „sieri wpływów”, lecz rzeczywistej solidarności mocarstw. Do tej solidarności dochodzi się powoli, zaledwie krok za krokiem, gruda po grudzie, ale — zasadniczo — się od niej nie zbacza.

I w Ameryce rosą protesty. Bevin i Marshall nie są wiecznie, Bidault rozumie ich podwójna buchalterie doskonale, a Mołotow? Mołotow ujawnia cechy pierwszorzędnej dyplomaty nowego typu — zimną krew, nieskończona cierpliwość i lojalność dla istotnego celu narad: zapewnienia trwałego niepodzielnego pokoju wszystkim ludom świata. Z takim bagażem atutów można będzie spokojnie zasiadać do następnej konferencji czterech ministrów w Londynie w listopadzie „przygotowanego” roku 1947.

STANISŁAW BARYCZ

NOWY JORK, 27.4 (PAP) — Rozpoczynające się w poniedziałek specjalne Generalne Zgromadzenie ONZ w sprawie Palestyny potrwać ma od 3 do 4 tygodni.

W kołach ONZ twierdzi się, że obecna nadzwyczajna sesja Generalnego Zgromadzenia wykaże, czy cała organizacja ma szanse owocnego istnienia, czy też jest ona tylko jeszcze jedną Ligą Narodów.

Sesję otworzy ma w poniedziałek szef delegacji belgijskiej, Fernand van Langenhove, zastępujący przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia — Spaaka, który nie przybył do Nowego Jorku.

Przed przystąpieniem do najważniejszego punktu — ustalenia składu i kompetencji komisji palestyńskiej — rozstrzygnąć trzeba będzie 2 sprawy: zdecydować, czy dopuści się na Generalne Zgromadzenie przedstawiciela Agencji Żydowskiej w Palestynie, oficjalnego rzecznika interesów Żydów palestyńskich, na terenie międzynarodowym, oraz odpowiedzieć na żądanie 5 krajów arabskich w sprawie likwidacji mandatu brytyjskiego w Palestynie i stworzenia

(Dalszy ciąg na str. 2)

Brak rąk do pracy we Francji

Kłopoty gospodarcze w naświetleniu premiera Ramadier

PARYŻ, 27.4 (PAP) — W przemówieniu, wygłoszonym w Millau we Francji południowo-zachodniej, premier Ramadier porównał sytuację gospodarczą Francji do sytuacji „tonącego człowieka, którego głowa znajduje się jeszcze ponad wodą”.

Nie chcę być pesymistą — powiedział premier — ale nie jesteśmy jeszcze u kresu naszych trudności. Główną naszą troską jest produkcja. Zależy ona od naszych zasobów energii i rąk do pracy.

Premier Cyrankiewicz na uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich

POZNAŃ, 27.4 (PAP) — W niedzielę dnia 27 bm. Poznań przyjął wielki dzień otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Około godz. 10-ej na teren Targów przybył premier Cyrankiewicz w otoczeniu min. Przemysłu i Handlu Minca oraz ministrów resortów gospodarczych. Na uroczystości otwarcia przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Uroczystego otwarcia pierwszych po wojnie Międzynarodowych Targów dokonał premier Cyrankiewicz, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, a następnie udał się wraz z zaproszo-

Nowy pyskacz niemiecki

Paul Loebe kwestionuje decyzje aliantów odnośnie repatriacji Niemców znad Odry

BERLIN, 27.4 (API) — Paul Loebe oświadczył na konferencji partyjnej partii socjal-demokratycznej Niemiec, że obszary, wcielone po wojnie do Polski, pozbawiają Niemcy 45 proc. gruntów rolniczych, będących podstawą wyżywienia narodu niemieckiego. Stwierdził on, że wysiedlenie Niemców z obszaru na wschód od Odry było wynikiem błędnego interpretowania powziętych uprzednio przez aliantów decyzji.

Loebe uważa, że komisja spraw zagranicznych jego partii powinna opracować w tej sprawie wytyczne, które będą podstawą dla konferencji pokojowej i uniemożliwią na przyszłość pomyłki.

Złośliwa replika Churchilla na zarzuty premiera brytyjskiego Attlee

LONDYN, 27.4 (API) — Winston Churchill wystąpił dziś z oświadczeniem, będącym odpowiedzią na zarzuty, skierowane przeciwko niemu przez prem. Attlee na konferencji szkockich zw. zawodowych.

Churchill oburza się, że Attlee nazwał go „najgorszym ministrem skarbu w tym stuleciu” i dowodzi, że nie odpowiadała to prawdzie. (Jak wiadomo, Churchill był ministrem skarbu w latach 1924—29). Attlee — powiedział Churchill — musi widocznie mieć duże wątpliwości co do słuszności polityki gospodarczej swego rządu, skoro dla jej usprawiedliwienia szuka przyczyn blisko ćwierć wieku temu.

Są jeszcze zwolennicy odrodzenia przemysłu niemieckiego

NOWY JORK, 27.4 (PAP) — Rada do spraw handlu zagranicznego Powstanie na Madagaskarze jeszcze nie wygasło

PARYŻ, 27.4 (PAP) — Według nadeszłych tu informacji, wojska francuskie w sobotę po południu zaatakowały i zmusiły do ucieczki oddziały powstańców na Madagaskarze w odległości 5 mil na północ od miasta Moramanga. W ciągu dnia miały miejsce lekkie potyczki pomiędzy patrolami francuskimi i powstańcami w okolicy Vatamandry, na wschód Tananarivy.

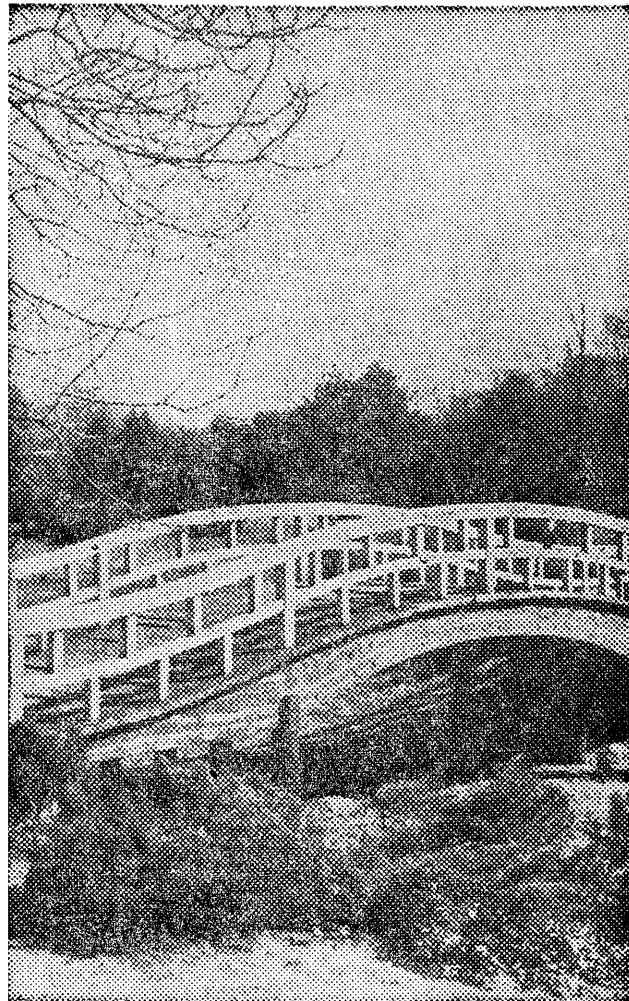
do wszelkich dostępnych sił roboczych w Europie.

Powitamy serdecznie — oświadczył premier tych robotników, którzy zechcą przyjść do nas, by pomagać odbudować Francję.

USA opublikowała w niedzielę oświadczenie, w którym wyraża zdanie, że „odrodzenie przemysłu niemieckiego, jako źródła dobrobytu ludzkiego i postępu, powinno być popierane bez dalszej zwłoki”.

Zwolennicy odrodzenia przemysłu niemieckiego przyznają zresztą, że zanim przystąpi się do odbudowy gospodarczej Niemiec, trzeba uzyskać gwarancję, że kraj ten nie będzie mógł wywołać nowej wojny.

Oświadczenie to zostało złożone na ręce zastępcy sekretarza stanu — Dean Achesona, ministra Handlu — Harrimana i innych osobistości politycznych.



Włosa w Parku Poniatowskiego w Łodzi.
(Fot. J. Płazewski)

Bidault w Warszawie

WARSZAWA, 27.4 (PAP) — Dniem 27 bm. w godzinach popołudniowych przejeżdżał przez Warszawę specjalny pociąg, wiozący ministra Bidault i delegację francuską z Moskwy do Paryża. Na dworcu gdańskim, ubranym sztan darami polskimi i francuskimi, powitali min. Bidault min. spraw zagr. RP. Zygmunt Modzelewski, po czym odbył w wagonie salonowym z min. Bidault krótką konferencję.

Ministrowi Bidault wręczono album z fotografiami zniszczonej przez Niemców Warszawy, małżonkę jego — naręczy czerwonych róż z barwami francuskimi.

Mordercy lotników amerykańskich zawisną na szubienicy

BERLIN, 27.4 (PAP) — Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na śmierć przez powieszenie Heinricha Birnbreiena i Gottlieba Wernera za zamordowanie 5 lotników amerykańskich w lipcu 1944 roku, a współwinnych oskarżonych skazanych zostało na dożywotnie więzienie.

Pożar fabryki papieru w Czechosłowacji

PRAGA, 27.4 (PAP) — W miejscowości Biela pod Bergiem w Czechach północnych wybuchł pożar, który strawił całkowicie tamtejsze zakłady przemysłu papierniczego. Szkody są obliczane na 20 milionów koron. Istnieje podejrzenie, że pożar został wzniesiony zbrodniczą ręką.

Rząd grecki wzmacnia szeregi żandarmerii

LONDYN, 27.4 (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Aten, że rząd grecki rozpiął pobór 6 tysięcy ludzi do żandarmerii. Mają oni być użyci do „utrzymania porządku” na Peloponezie i w innych częściach kraju.

SZCZECIN (telefon własny). Przy 6 tysiącach widzów odbył się w Szczecinie mecz piłkarski o awans do klasy państwowej między ŁKS z Łodzi a PKS ze Szczecina.

Był to jeden z najpiękniejszych meczów oglądanych w Szczecinie. Publiczność zgromadzona na boisku oklaskiwała raz po raz drużynę Łódzka.

Bohaterem meczu był Baran, który strzelił aż trzy bramki. Pozostałe trzy zdobył Hogendorf.

Drużyna ŁKS po zmianie stron grała znacznie lepiej niż w pierwszej połowie. Doskonale grał atak który dużo strzelał i był przez cały czas w akcji. Piłkarze Szczecina do przerwy usiłowali dorównać graczom Łodzi, ale po zmianie stron opadli z sił i ŁKS miał ułatwione zadanie.

Po tym wspaniałym zwycięstwie w Szczecinie, ŁKS wysunął się na pierwsze miejsce w tabelce punktacyjnej.

ZZK (Łódź) - Radomiak 1:0 (0:0)



Mamy miłą niespodziankę. Piłkarze ZZK wbrew przewidywaniom pokonali wczoraj drużynę „Radomiaka” 1:0. Zwycięstwo to należało się im całym słusznym.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ZZK (Łódź): Pisarczyk, Gwoździński, Skowroński, Korporowicz, Miller, Jóźwik, Skoczylas, Lewandowski, Bilewicz, Koczewski i Kmin.

„Radomiak”: Ciupa (Pacyk), Adamczyk, Szewczyk, Kopeć, Rusinowicz, Malaczewski, Wienaszek, Stańczyk, Grządziel, Gniwtek i Czachor.

Mecz rozpoczął się pod znakiem nieznacznej przewagi kolejarzy, w drużynie których debiutował doskonale bramkarz Pisarczyk. Za stepował on wyjątkowo szczęśliwie Depczyńskiego, który nie mógł grać ze względu na kontuzję ręki której uległ w czasie ostatniego meczu z RKU (Sosnowiec).

Kolejarze przez cały czas wykazywały znacznie więcej inicjatywy. Pod bramką „Radomiaka” od czasu do czasu robi się zbiegowisko, ale kolejarze nie umieją wykorzystać zdarzających się sytuacji pod bramkowych. Kmin przestrzelił kilka razy. Bramkarz „Radomiaka” Ciupa ma dużo szczęścia.

Doskonale grający Koczewski jest motorem całej drużyny. Lewandowski zaczyna wracać do formy. Tym razem grał on znacznie lepiej niż z RKU, ale daleko mu jeszcze do zeszlortocnej formy. Przede wszystkim razi u niego brak startu do piłki i celność strzału.

„Radomiak” gra niezłe taktycznie a pod względem technicznym przewyższa kolejarzy.

Gra zaczyna się nieco wyrównywać i stwarzają się bardzo ciekawe momenty pod obu bramkami. Obaj bramkarze mają dużo szczęścia, zwłaszcza Pisarczyk, który staje się niemal bohaterem meczu broniąc wszystkie piłki.

W 15 min. Kmin z kilku kroków nie może trafić do bramki. Bity w 26 minucie kórner łapie na głowę Koczewski, ale niestety i tym razem piłka łdże w aut.

Gra jest wyjątkowo żywa i ciekawa. Kolejarze grają bardzo ambitnie, walcząc o każdą piłkę. Dobrze gra młody Bilewicz, który na środku ataku starannie rozdziela piłki, a i sam strzela.

„Radomiak” za wszelką cenę usiłuje zdobyć prowadzenie, ale

kolejarze opanowują sytuację i pod koniec pierwszej połowy mają znów nieznaczna przewagę.

Prześladuje ich jednak jakiś dziwny pech. Nie umieją po prostu wykorzystać wyjątkowo łatwych sytuacji podbramkowych i do przerwy ustala się wynik remisowy 0:0.

Po zmianie stron obie drużyny stawiają wszystko na jedną kartę. „Radomiak” „puchnie”. Nie może wytrzymać tempa i nie widzimy już tak precyzyjnej gry jak przed przerwą. Start do piłki jest znacznie powolniejszy. W 6 minucie sędzia Dabert nie uznaje prawidłowo przez Grządziela zdobytej bramki dla „Radomiaka”. Drużyna jednak nie protestuje i walka toczy się dalej. W 8 minucie Lewandowski zaprzepaszcza jedną jeszcze sytuację podbramkową. Cała nadzieja spoczywa teraz na Koczewskim, który gra za trzech graczy.

W 15 min. zostaje kontuzjowany bramkarz „Radomiaka” Ciupa. Zastępuje go Pacyk.

Kolejarze mają w dalszym ciągu przewagę, ale pod bramką „Radomiaka” gubią raz po raz piłkę. Znosi się jednak na goal.

I oto w 30 min. z podania Lewandowskiego strzela tym razem

celnie Koczewski, zdobywając udrugoną bramkę dla ZZK.

„Radomiak” zrywa się do walki. Gra przybiera na tempie, ale niestety wszystkie wysiłki jedena-

Widzew—Lechia (Piotrków) 1:1

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Łodzi drużyna „A” klasowych, leader tabeli „Widzew” nieoczekiwanie zremisował z „Lechią” z Piotrkowa 1:1. Do przerwy „Lechia” prowadziła 1:0.

PTC (Pabianice) pokonała nieznacznie drużynę „Zjednoczonych” z Łodzi 3:2 (2:0).

W Zgierzu „Boruta” rozgromiła „Skre” 11:0 (2:0). Druga drużyna „Boruty” walczył w klasie „C” wygrała z zespołem „Sokoła” z Konstantynowa 4:0.

Koszykarze polscy w Pradze

Od kilku dni reprezentacje polskie piłki koszykowej pań i panów znajdują się w Pradze. Chłopcy nasi biorą udział w mistrzostwach Europy. Wylosowali na przeciwników stosunkowo słabą grupę: Czechosłowację, Rumunię i Holandię. Można liczyć na to, że gracze nasi zakwalifikują się do dalszych spotkań.

Przed wyjazdem naszych drużyn odbył się obóz kondycyjny w Warszawie. Na temat tego obozu krąży sensacyjne opowieści.

Najważniejsze zarzuty stawia się organizatorom obozu żeńskiego. Treningi odbywały się późnym wieczorem tak, że zawodniczki wracały do hoteliku na stadionie „Legii” do piero o godz. 24. Oczywiście, że stan taki nie mógł dodatnio wpłynąć na kondycję fizyczną naszych zawodniczek.

Najpoważniejsze jest to, że kapitan sportowy piłki koszykowej pań nie uważał za stosowne stawić się na wspomniane treningi.

Tajemnica pozostaje więc sprawa ustalenia składu. Na ten temat rozda się najrozmaitsze przypuszczenia i fachowcy twierdzą, że w domu pozostały znacznie lepsze zawodniczki niż te, które wyjechały do Pragi.

Nie wiemy jeszcze jak ostatecznie zakończy się ta miła „wycieczka” sportowa naszych koszykarek do Czechosłowacji, ale fakt pozostaje faktem: PZPR nie stanął na wysokości zadania przy organizowaniu

Uwaga motocykliści AZS

Kierownictwo Sekcji Motorowej Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi zawiadamia, że Walne Zebranie członków sekcji odbędzie się dnia 8 maja br. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Południowej 10. Obecność obowiązkowa.

Zebranie lekkoatletów DKS

We wtorek dnia 29 kwietnia b. roku odbędzie się w lokalu przy ulicy Nawrot 73/75 zebranie sekcji lekkoatletycznej DKS-u. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Początek zebrania o godz. 18-tej.

wyjazdów naszych drużyn reprezentacyjnych za granicę.

Akademicy trenują

Kierownictwo Sekcji Gier Sportowych Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi zawiadamia, że zebranie członków sekcji odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 10.

Treningi sekcji odbywają się w sali Polskiej YMCA w Łodzi. Dla pań: wtorek, godz. 20—20.45, czwartek godz. 18.30 — 19.15. Dla panów: poniedziałek, godz. 20.30 — 21.15, piątek godz. 20 — 21.15.

Nie zdobyli jeszcze mistrzostwa Europy a chcą jechać do Ameryki

Rozeszła się pogłoska, że PZB starając się o paszporty zagraniczne do Dublina wypisał dla czterech zawodników paszporty do Ameryki na mecz Europa — Ameryka. Nie wiemy ile jest w tym prawdy, ale jeżeli rzeczywiście PZB jest tak pewny że trzech czy czterech naszych reprezentantów zdobędzie w Dublinie tytuły mistrzowskie i zgodnie z zasadą t. bez przeprowadzania żadnych dodatkowych walk eliminacyjnych — wyjedzie do Ameryki, to jest to jednak zbyt optyzmizm.

Uważamy, że wypisywanie już dzisiaj paszportów do Ameryki jest krokiem stanowczym zbyt ryzykownym a przynajmniej przedwczesnym.

PZB faworyzuje kilku naszych bokserów. Może zasłużyli oni na to, żeby ich nieco inaczej traktować niż pozostałych, ale naszym zdaniem przed rozpoczęciem zawodów wszyscy zawodnicy powinni być sobie równi.

Wisła—KKS (Poznań) 1:0

Wyniki meczów piłkarskich o wejście do klasy państwowej przed stawiają się następująco:

Polonia (Warszawa) — Motor (Białystok) 7:2 (1:2)

ŁKS — PKS (Szczecin) 6:2 (2:1)

Pomorzanin—Grochów 6:1 (2:1)

Wisła — KKS (Poznań) 1:0 (0:0)

RKS (Szombierki) — Polonia (Świdnica) 1:0

AKS (Chorzów) — Orzeł (Gorlice) 5:1

Rymer — Cracovia 2:1

RKU (Sosnowiec)—Gedania 2:0

ZZK (Łódź)—Radomiak 1:0 (0:0)

Sensacją tych wyników jest zwycięstwo piłkarzy Rymera nad Cracovią 2:1 i nikłe zwycięstwo Wisły nad kolejarzami Poznania 1:0.

Pewnego rodzaju sensacją było prowadzenie piłkarzy Białegostoku z Polonią warszawską. Motor prowadził do przerwy 2:1; mecz ostatecznie zakończył się zwycięstwem Polonii 7:2.

Major Sznajder

sędzią meczu

Czechosłowacja-Luksemburg

21 maja odbędzie się w Pradze mecz państwowy mecz piłkarski. Czechosłowacja — Luksemburg.

Na sędzię zaproszony został między innymi mjr Sznajder z Łodzi. Ogółem zgłoszonych zostało trzech sędziów „Konkurentami” mjr. Sznajdra są Matancica z Jugosławii i Jirancka z Austrii.

Decyzja w tej sprawie zapadnie lada dzień.

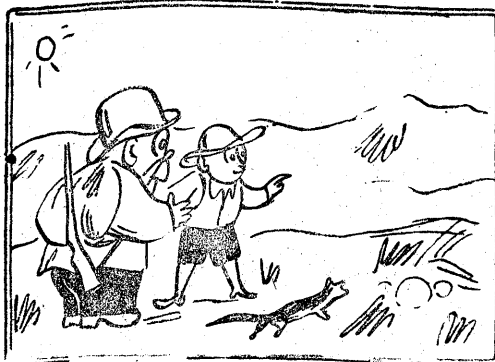
KONCERT W KLUBIE LITERATÓW

(Traugutta 6, I. p.)

W poniedziałek, dnia 28 kwietnia b. r., o godzinie 19-ej w Klubie Literatów odbędzie się koncert w wykonaniu Trio WILKOMIRSKICH.

W programie utwory Schumana i Szostakiewicza.

Krupka i Włodek w górach



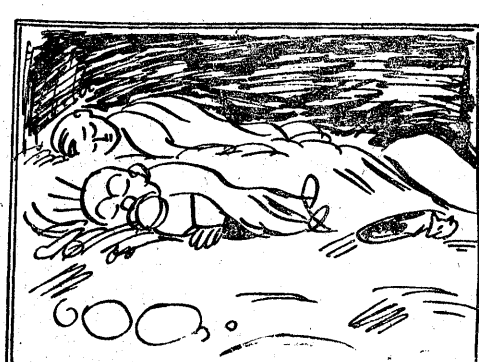
Krupka z Włodekiem idąc dalej Do stóp gór zawędrowali.



A ichneumon, wierne zwierzę Razem z przyjaciółmi bieży.



Pomęczeni, myślą o tym Gdzie się przespać. Nagle grotę



Wydrążoną widzą w skale. Będzie można spać wspaniale.

ORMO i harcerze defilują

Podwójna uroczystość w Parku Poniańskiego w Łodzi

Park Poniańskiego był wczoraj widownią podwójnej uroczystości. Na placu w pobliżu atelier „Filmu Polskiego“ stanęły zwarte szeregi ORMO i harcerstwa. ORMOWI święciło swoją I-ą rocznicę istnienia, połączoną z wręczeniem sztandaru łódzkiej ORMOWI, ufundowanego przez społeczeństwo naszego miasta. Harcerze obchodzili święto swego patrona — św. Jerzego.

Na uroczystość przybyli m. in. przewodniczący MRN Andrzejak, wiceprezydent miasta Duniak, komendant MO m. Łodzi płk. Marchwiński, przewodniczący Komisji Specjalnej — Madej. Uroczystą mszę polową odprawił i wygłosił kazanie ks. płk. Wł. Ławrynowicz, kapelan generalny Harcerstwa Polskiego.

Po nabożeństwie przemówił prez. Andrzejak, wręczając sztandar ufundowany przez społeczeństwo komendantowi MO płk. Marchwińskiemu. Płk. Marchwiński stwierdził w odpowiedzi, że sztandar przyjmuje jako wyraz uznania społeczeństwa dla działalności ORMOWI. Członkowie ORMOWI będą nadal spełniali swoje obowiązki aż do zupełnego zapewnienia bezpieczeństwa w kraju. Wzywając członków ORMOWI do wytrwałych wysiłków w tym kierunku, płk. Marchwiński przekazał

sztandar komendantowi ORMOWI kpt. Koczykowi.

Po wręczeniu sztandaru odbyła się imponująca defilada ORMOWI i harcerstwa przez aleje parku. Na trybunie stanęli obok wymienionych wyżej przedstawiciele władz harcerskich w Łodzi: harcmistrz Gajewski, komendant Środowiska Harcerskiego w Łodzi i harcmistrz Matuszewska, komendantka Chorągwi Łódzkiej.

Defiladę otworzyła kompania honorowa ORMOWI z nowoufundowanym sztandarem na czele. Dalej kroczyły: kompania Szkoły Młodszych Oficerów Sanitarnych i kompania honorowa milicji ze sztandarami. Z kolei przemaszerowały oddziały męskiej i żeńskiej ORMOWI.

Wspaniale wypadła rewia harcerzy. Przed trybuną przewinął się ok. 3000-ny barwny pochód młodzieży, obojga płci i najróżniej-

szego „kalibru“: od malutkich „zuchów“ do dorosłych młodzieńców. Defiladę harcerzy urozmaicały barwne proporczyki i różnokolorowe krawaty. Niektóre z oddziałów dokonywały w marszu pomysłowych zachodzeń tak, że szeregi ich zwijały się i rozwijały jak w polonezie, to znów posuwały się naprzód spocone spletem dłoni.

Wczorajsza defilada robotników, zorganizowanych w szeregach ORMOWI i młodzieży harcerskiej była rewią młodości, zapału i energii. (o.)

Gęstnieje las czerwonych sztandarów

Uroczystość w UWŁ

Dnia 27 kwietnia odbyła się w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim uroczystość wręczenia sztandaru miejscowemu Kołu P. P. S. Zebrał go wiceprezydent Wiersberg. Po wyborze Prezydium, w którym zasiadli: wicewojewoda Górniak, red. Karaczewski, naczelnik Będziak i ob. Hołowaczowa — wygłosił referat okolicznościowy przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu P.P.S.—red. Karaczewski.

Następnie przy dźwiękach hymnu Polskiej Partii Socjalistycznej wręczono sztandar chorążemu Koła.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił z ramienia P. P. R. — wicewojewoda St. Górniak, który składając życzenia bratniej organizacji — powiedział: „Jako jednolitofrontowe życie, aby między naszymi bratnimi partiami we współdziałaniu rozwijały się zbliżenia ideologiczne. Życząc, abyśmy doczekali najwspanialszego dnia w dziejach ruchu wyzwoleniowego Polski, kiedy wy i my, towarzysze i cała klasa robotnicza staniemy pod jednym, czerwonym sztandarem pracy, walki i socjalizmu.“

Z ramienia SL złożył gratulacje inspektor Pieczonko i przedstawicielka SD — ob. Hołowaczowa.

Na zakończenie wpisano się do Księgi Pamiątkowej Koła. Po tym zebraniu wysłuchali części artystycznej. (c)

W ostatnich dniach odbył się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi akademicki turniej krasomówczy zorganizowany staraniem Koła Prawników i Ekonomistów Studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

Do turnieju stanęło pięć osób, w tym jedna studentka. W skład jury weszli profesorowie Wydz. Prawno-Ekonom. prof. Łapicki, prof. Grabowski, prof. Zabicki, prof. Siewierski i adv. Dreszer.

Jak opiewał regulamin turnieju, celem jego było pielęgnowanie języka czystego oraz próba sił krasomówczych przyszłych prawników polskich. Uczestnicy wybrali dowolnie

jedną z trzech tematów, zaczerpnętych z zagadnień prawa sądowego. Mówcy wykazali wiele swady i zdolności krasomówczych. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę w kwocie 3000 zł Ryszardowi Rudawemu. Z tego tytułu będzie on reprezentantem na Ogólnopolski Akademicki Turniej Krasomówczy w Lublinie. (o.)

W obronie ruin

Właściwie w obronie szczątków domów wśród ruin — ocalałych szczątków możliwych do zamieszkania. A są takie i to dość liczne w naszym mieście, a zwłaszcza w okręgu starego miasta na terenie b. ghetta. Każdy, kto znajdzie się na jakiejkolwiek ulicy w okolicach Rynku Bałuckiego, wśród zdevastowanych budowli i szkieletów domów, dostrzeże mnóstwo takich, które po przeprowadzeniu drobnego remontu nadawałyby się do zamieszkania.

Tymczasem trzecia już z kolei ziemia i trzecia wiosna dokończają dzieła zniszczenia.

Papiernicy i „Tydzień ZZ“

Na rozpoczęcie Tygodnia Ziemi Chłodnich w dn. 13 bm. papiernicy uruchomili w Rudawskiej Fabryce Papieru trzecią wielką papiernicę, która według planów miała być puszczona w ruch dopiero w lipcu. A na zakończenie Tygodnia ukończyli remont papiernicy w fabryce w Krapkowicach i puścili ją w ruch. Papiernica, która została urucho-

miona w fabryce rudawskiej, jest trzecią co do wielkości w Europie. Wyrabia ona najszerszą w Polsce wstęgę papieru o szer. 365 cm (przewidziane jest poszerzenie do 380 cm). Będzie ona mogła rozwijać szybkość do 260 m na 1 min. Obecna produkcja wynosi do 35 ton papieru rotacyjnego na dobę.

Papiernica w Krapkowicach została wydobyta z gruzów rozbitego papieru w Przewoźcu. Produkcja jej wynosi obecnie 15 ton papieru natronowego na dobę. (jk.)

„Chodzi mi oto, aby język giętki...“

Turniej krasomówczy studentów prawa w Łodzi

Właściwie w obronie szczątków domów wśród ruin — ocalałych szczątków możliwych do zamieszkania. A są takie i to dość liczne w naszym mieście, a zwłaszcza w okręgu starego miasta na terenie b. ghetta. Każdy, kto znajdzie się na jakiejkolwiek ulicy w okolicach Rynku Bałuckiego, wśród zdevastowanych budowli i szkieletów domów, dostrzeże mnóstwo takich, które po przeprowadzeniu drobnego remontu nadawałyby się do zamieszkania.

Tymczasem trzecia już z kolei ziemia i trzecia wiosna dokończają dzieła zniszczenia.

A przecież wystarczyłoby tak nie wiele trudu, aby zabezpieczyć te niecałkiem jeszcze bezużyteczne budowle. Przede wszystkim należało by ustanowić jakąś ochronę, straż przed bezwzględnie dewastacją człowieka.

Utarło się błędne mniemanie, że obok Krakowa, Łódź jest jedynym miastem w Polsce, które straszliwy taifun wojny oszczędził, które nie ma ruin. Tymczasem Łódź ma swoje ruiny, tak samo zresztą jak Kraków. Tylko, że sa mniej widoczne i dotkliwy w porównaniu z beprzykładnymi wprost zniszczeniami! Warszawy Wrocławia, Gdańska lub Szczecina — tak jak mniej sa widoczne równie głębokie jak pozostałych rany i urazy psychiczne tych, którzy przeżyli wojnę, uniknawszy bezpośredniego torturu okupanta koszmarnych obozów śmierci.

Tymczasem trzecia już z kolei ziemia i trzecia wiosna dokończają dzieła zniszczenia.

Właściwie w obronie szczątków domów wśród ruin — ocalałych szczątków możliwych do zamieszkania. A są takie i to dość liczne w naszym mieście, a zwłaszcza w okręgu starego miasta na terenie b. ghetta. Każdy, kto znajdzie się na jakiejkolwiek ulicy w okolicach Rynku Bałuckiego, wśród zdevastowanych budowli i szkieletów domów, dostrzeże mnóstwo takich, które po przeprowadzeniu drobnego remontu nadawałyby się do zamieszkania.

Tymczasem trzecia już z kolei ziemia i trzecia wiosna dokończają dzieła zniszczenia.

PROSTU

Pomóżmy

Mógłbym zacząć wielkimi słowami o miłosierdziu, o obowiązku używania bliźniemu w niedoli, o niedzy. Mógłbym przemawiać do serc naszych czytelników i apelować o pomoc, o której zależy życie kilkorga ludzi, pisząc o strasznych warunkach w jakich żyją.

Ale wiem, że wszystko, co można by na temat doli człowieka w niedzy powiedzieć, będzie frazesem. I każda próba poruszenia ta dola serc innych też będzie frazesem.

Dlatego, aby tych frazesów unikać, napiszę po prostu: mieszkają w Łodzi p. Bolestaw E. (prosił redakcję o zachowanie jego nazwiska i adresu w dyskrecji) który żyje w skrajnej niedzy. Jest on ciężko chory na serce, ostatnio przechodził za palenia stawów i nie może chodzić. Oczywiście, w takim stanie zdrowia trudno myśleć o pracy. P. B. nie pracuje już od bardzo dawna, a żyć przecież musi, nie tylko sam, ale i dwoje jego dzieci. W dodatku 12-letnia jego córka chora jest na gruźlicę i trzeba ją ratować, póki nie jest za późno.

Nie jest przesadą określenie „skrajna niedza”. Człowiek ciężko chory, niepracujący, chore dziecko... Tych ludzi trzeba ratować. Trzeba ratować ojca, umieścić go w szpitalu, leczyc, trzeba ratować dziewczynkę, dla której powinno znaleźć się miejsce w sanatorium...

A więc bez wielkich słów: POMÓŻMY!

LUTECKI

Rzemieslnicy branży włókienniczej

W związku z uroczystościami Święta 1-go Maja rzemiosła łódzkie weźmie udział w pochodzie. Zbiórka członków Cechów: Krawców i Bieliźniarzy, Tkaczy, Dzielniarzy i Pończoszników, Czapników i Kapeluszników, Kuśnierzy i Rękawiczników, wyznaczona została na godzinę 8,30 rano przed Gmachem Izby Rzemieślniczej, ul. Moniuszki Nr 8, skąd po uformowaniu szeregów wyruszą wszyscy na miejsce głównej zbiórki wyznaczonej przez Komitet Uroczystości.

Wojewódzki Związek Cechów Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Łodzi wzywa członków Cechów Słusarzy, Blacharzy i Instalatorów, Elektryków, Kowalów i Kotłarzy, Zagarników i Mechaników do stawienia się w dniu 1-go Maja o godzinie 8,30 przed Gmachem Izby Rzemieślniczej, ul. Moniuszki 8, celem wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach Święta 1-go Maja.

150 ton żywności miesięcznie

Ponad 20 milionów zł na cele opieki społecznej w woj. łódzkim

Stale zagęszczająca się sieć placówek Opieki Społecznej w województwie łódzkim przychodzi z pomocą coraz szerszym warstwom społeczeństwa. Poza domami starców, domami opieki dla dorosłych, gdzie znaleźli przytułek inwalidzi i kaleki, przeważnie ofiary wojny, oraz złobkami i stacjami opieki nad matką i dzieckiem, prowadzi się na terenie województwa kuchnie ludowe w których na dokarmianie niezamężnej ludności zużywa się przeciętnie 150 ton żywności miesięcznie.

Kredyty na prowadzenie zakładów opiekuńczych, oraz na wyżywienie podopiecznych stale wzrastają.

Jak informuje naczelnik Wydziału Opieki Społecznej ŁUW Krysniński, w kwietniu br. przyznano z funduszy Min. Pracy i Opieki Społecz-

nej na te cele kwotę 21.969.722 zł. Jedynie na prowadzenie stacji opiekuńczych nad matką i dzieckiem przeznaczono 2.300 tys. zł. Na opiekę nad dorosłymi niezdolnymi do pracy przyznano 2.500 tys. zł. Na pomoc dla poszkodowanych wskutek działań wojennych i wypadków politycznych 100 tys. zł.

Szczególnie duża kwota, bo aż 12.299.850 zł przyznano na dożywianie matek ciężarnych i dzieci do lat 3 oraz 3.899.872 zł na wyżywienie pozostałych podopiecznych. Na organizowanie placówek opiekuńczych zużyje się 30 tys. zł oraz na zagospodarowanie resztołek (centra po rozparcelowanych majątkach) w których Wydział Opieki Społecznej prowadzi zakłady dla dzieci i starców — przyznano kwotę 90 tys. zł. (b.)



